CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejscowa obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 20 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13.

Nr. 5052. Lwów, czwartek 29 stycznia 1920 Rok X

Gen. Wrangel reorganizuje armię ochotniczą!

Kom. aprowizac. projektuje przywrócenie taryfy maks.

Perspektywa układów z Rosyą sowiecką.

Lwów, 28 stycznia.

Telegraf co parę dni przynosi miejasne wiadomości o układach koalicyi z Rosyą sowiecką. Zaczęło się to od wiadomości o rokowaniach Litwinowa, bolszewickiego komisarza z Anglikiem O'Gradym, prowadzonych w Kopenhadze. Koalicya według tych pierwotnych doniesień miała się zgodzić na wymianę niezbędnych dla obydwóch stron warunków, nie podejmując zresztą dyplomatycznych stosunków.

Po paru dniach jednak dowiedzieliśmy się, że rząd duński chyba przecież nie bez wiedzy koalicyi) zabronił Litwinowowi pobytu w Kopenhadze, wskutek czego Litwinow ma swe pied a terre przenieść do Szwecyi.

Natomiast nadeszła wiadomość inna. Oto koalicya miała umocować rosyjskich socyal-rewolucyonistów z Sawinkowem, który właśnie przed paru dniami bawił w Warszawie, na czele, by za ich pośrednictwem kooperatywy włościańskie rosyjskie mogły przystąpić do wymiany towarowej z koalicyą. Tego rodzaju kombinacya może być tłumaczona na dwoje. Albo to jest próba wejścia w wymienne stosunki z Rosyą włościańsko-socyalistyczną poza plecami sowietów, albo też jest to próba w drodze kompromisu z sowietami dać miejsce w zarządzie Rosy czynnikom niebolszewickim w rodzaju Sawinkowa i elementów socyalno-rewolucyjnych.

Trudno ten orzech rozgryźć, o ile nie nadejdą informacye szczegółowsze. Udział Sawinkowa w tej akcyi i jego pobyt w Warszawie, świadczyłyby o tem, że nie tylko już Anglia, ale i Francya w stosunku do Rosyi sowieckiej stoją przed nową decyzyą i rewizyą swego dotychczasowego stosunku.

O jednolitej demarche koalicyi wobec Rosyi niema, zdaje się, w tej chwili mowy. Ameryka oddawna kroczy własną drogą, wycofawszy się zresztą od jakiegokolwiek bezpośredniego politycznego udziału na terenie rosyjskim. Anglia nie działa przeciw sowietom bezpośrednio wojskowo, ale oczywiście czy na samej północy, czy w Estonii i na Łotwie, a zwłaszcza na Litwie, a także na obszarach Denikina i na Kaukazie odgradza bolszewików od świata. Estonia w tym odgradzają-

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Gen. Wrangel podejmuje reorganizacyę armii ochotniczej.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Według wiadomości nadchodzących z Bukaresztu **gen. Wrangel, Niemiec rodem, a obecnie naczelny wódz armii ochotniczej, zamierza się wycofać zupełnie na Kaukaz i tam rozpocząć zupełną reorganizacyę armii ochotniczej.** — Szczególniej gruntownej perlustracyi zostaną poddani oficerowie, którzy często bujali poza frontem nie zajmując się żołnierzami i walką. Rząd angielski ma przysłać oficerów fachowych dla ułatwienia tej reorganizacyi, poczem armia ochotnicza wzmocniona żołnierzami przywiezionymi z resztek armii Judenicza i Kołczaka podejmie walkę przeciw bolszewikom.

Bolszewicy przygotowują ofenzywę!

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Prasa londyńska donosi, **iż bolszewicy przeprowadzają translokacyę wojsk, co świadczy o przygotowaniu do ofenzywy.** Szczególnie na froncie polskim są widoczne znaki, iż bolszewicy mają wolniejszą rękę na innych frontach. Zamierzają tu rozpocząć akcyę pomyślaną na szerszą skalę. Armia polska jest jednak dostatecznie przygotowana i wyekwipowana, przyjmie więc bolszewików, jak należy. Wkońcu wzywają dzienniki rząd do udzielenia jak najwydatniejszej pomocy Polsce.

PRZEWIDYWANIA „TIMES'ÓW"

Londyn, 25. stycznia.

(Tel. wł.) Redakcya „Times'ów" przewiduje, **że bolszewicy rzucą się na Polskę.** Polska będzie dla bolszewików rosyjskich tem czem Belgia była dla cesarstwa niemieckiego, a Liga Narodów będzie wystawiona na próbę, i wykaże się, czy **skutecznie potrafi uchronić Polskę, aniżeli dawny system Belgię.**

GEN. MANNERHEIM WODZEM ZJEDNOCZONYCH SIŁ BAŁTYCKICH.

Londyn, 26. stycznia.

(Tel. wł.) **Gen. Mannerheim**, jak donoszą „Timesy" będzie mianowany przez koalicyę naczelnym wodzem zjednoczonych sił państw bałtyckich i Finlandyi i podejmie ofenzywę przeciwko bolszewikom. W Finlandyi zyskuje popleczników myśl wspólnej akcyi z państwami bałtyckiemi. — **Wieści o sukcesach Polaków przyjmują tam radośnie.**

Statut dla wschod. Małopolski wejdzie niebawem w życie!

Lwów, 28. stycznia.

(zet) „Hromadśka Dumka" donosi:

W ruskich kołach politycznych w Wiedniu krąży pogłoska, że **niebawem ma wejść w życie** „Statut dla wschodniej Małopolski".

Wprowadzenie statutu ma być wstępem do pacyfikacyi Europy wschodniej.

SICZOWNICY OPUSZCZAJĄ DENIKINA.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Według wiadomości nadchodzących z Bukaresztu **siczownicy galicyjscy, którzy przeszli na stronę Denikina po wycofaniu się tego ze znacznej części obszaru południowej Rosyi opuścili go znowu.** Znaczna ich część przeszła na **stronę armii bolszewickiej, część zaś porozbijała** się na drobne oddziały powstańcze, operujące na całym terenie Ukrainy.

BRANDING ŻĄDA WALKI Z BOLSZEWIKAMI.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Paryża). Z Kopenhagi donoszą, że na kongresie pracy państw skandynawskich na wniosek Brandinga **oświadczono się za akcyą przeciw bolszewizmowi.**

tym łańcuchu tworzy ogniwo odrębne, jest ona bowiem w silnem czuciu z sowietami i to nie bez wiedzy Anglii. Zawieszenie broni między Estonią a Rosyą sowiecką w każdym razie nastąpiło i trwa. Przez Estonię zatem handel bolszewicki może każdej chwili mieć dostęp na wody Bałtyku. Nie ulega również wątpliwości, że data ratyfikacyi pokoju z Niemcami przyspiesza wolę Anglii wejścia z sowietami w stosunki wymienne, gdyż inaczej cały ten handel siłą ciężkości może się znaleźć w ręku Niemców.

Natomiast wątpliwem jest, by Anglia w tej chwili drżała o los Indyi, by Indye były zagrożone bezpośrednio. Groźniejszem natomiast dla Anglii niebezpieczeństwem jest, że bolszewicy, usadowiwszy się ewentualnie w północnej Persyi, mogą uzyskać połączenie z Turcyą poza Kaukazem. Wpływy zaś bolszewików w Afganistanie mogą istotnie na przyszłość zagrażać angielskim Indyom.

Najważniejszem jednak pozostaje spostrzeżenie, że Anglia nawiązawszy stosunki z sowietami, wyciąga stąd olbrzymie korzyści w porównaniu ze stanem przedwojennym, niewątpliwie największe w porównaniu z innymi czynnikami koalicyjnymi. Nie może to jednak stać się drogą prostą, gdyż stoi temu na przeszkodzie Francya, a nadto cały stan rzeczy polityczny, jako rezultat wojny, który się wytworzył na obszarach Rosyi.

Francya nie tylko włożyła w Rosyę miliardy przed wojną, i podczas wojny. Francya była czemś więcej w stosunku do carskiej Rosyi: była jej sprzymierzeńcem najściślejszym, kontrolorem, a co najważniejsza, organizatorem jej ekonomiczno-państwowego życia. Tę rolę Francya straciła, i tylko powołanie do rządu w Rosyi innych czynników, choćby obok sowietów, mogłoby Francyi dać pewne oparcie. Na próbę w tym kierunku wskazywałaby, akcya Sawinkowa. Prawdopodobnem jest również, że w całej tej sprawie Anglia i Francya idą, mimo te i owe rozdźwięki, razem.

Społecznie interesuje nas dążność Anglii i Francyi do nawiązania stosunków z chłopem rosyjskim. Jeżeli to się dzieje w porozumieniu z sowietami, to mamy próbę przejścia od dyktatury bolszewicko-robotniczo-wielkomiejskiej, do wydobycia politycznych wartości z chłopa rosyjskiego.

O roli Polski wobec całej tej zarysowującej się ewolucyi, trudno mówić stanowczo. Na każdy sposób, rola ta wynika nietylko z wypadkowej zamiarów i działań koalicyi, ale zależy w wysokim stopniu od samej Polski. Nie możemy oczywiście roli naszej i sił przeceniać, ale nie można ich niedoceniać, zważywszy, że na wschodzie Europy, słowo Polska ma znaczenie programu dzisiaj conajmniej takie, jak Rosya. Bierność polityki zagranicznej doprowadziłaby nas w niedługim czasie do zależności od obcych. Opinia polska iść może tylko w kierunku starych tradycyi, zerwanych oddawna jeszcze w dobie Piotra Wielkiego. Oczywiście opinia polska nie może się opierać na takich lub innych koncepcyach drobnych „geszeftów" z Rosyą. Musi ona mieć na oku całość interesów polskiego państwa, nieskończenie skomplikowaną. Państwo nasze potrzebuje pokoju, ale by mieć pokój, musi mieć granice wschodnie i układ stosunków międzynarodowych na wschodzie takie, jakie odpowiadają elementarnym naszym interesom.

Jeżeli fakt ten ocenią dostatecznie sowiety, to Polska może wejść z nimi w rokowania, tembardziej, że przyczynią się w ten sposób do wyzwolenia Rosyi od Niemców. Sowiety są zresztą, jak dotąd, najmniej zagrzebane w starej tradycyjnej polityce Rosyi wobec Polski. Długo jeszcze trzeba jednak będzie stać na wschodzie z bronią u nogi!

J. B.

Bolszewicy są wielkimi niszczycielami!

Tak nazwał ich D. Mereżkowski.

Mińsk Litewski, w styczniu.

Przybyło tu grono wybitnych literatów rosyj. którym udało się wyrwać z bolszewickiej Rosyi, a mianowicie bawią obecnie w naszem mieście znany z przekładów wybitny poeta, powieściopisarz i myśliciel

D. Mereżkowskij, pani Hippius i pp. Filosofow i Złobin.

Przyjazd ich był dla kolonii rosyjskiej prawdziwym ewenementem. W środę 21. bm. odbył się wieczór literacki, w którym wzięli udział wszyscy wyżej wymienieni, p. Mereżkowski odczytał między innemi ustęp ze swej powieści „Dekabryści".

P. Mereżkowskij w rozmowie ze współpracownikiem miejscowej gazety rosyjskiej „Mińskij Kurjer" oświadczył, że

w razie interwencyi zewnętrznej likwidacya ustroju sowieckiego w Rosyi szybko się odbędzie;

bez interwencyi jednak smutny stan Rosyi sowieckiej okazać się może długo trwałym, trudno bowiem wobec bierności mas rosyjskich oczekiwać pokonania bolszewików siłami wewnętrznemi.

„Uważam — mówił między innemi Mereżkowskij —

interwencyę za niezmiernie niezbędną.

Bolszewizm jest bardzo zaraźliwy, bolszewicy zaś mają dążenia imperyalistyczne i mogą, po przerwaniu pierścienia blokady, ruszyć na Europę. Jest rzeczą możliwą, że po wkroczeniu do Europy, bolszewicy ulegną rozpyleniu i zwietrzeniu i że gdy czołowe oddziały bolszewików rosyjskich znajdować się będą w Europie, w Rosyi rozpocznie się odrodzenie. Ale nie jest wykluczona możliwość, że

bolszewizm pochwyci w swe ręce Europę, świat cały,

a wówczas nastanić musi kataklizm wszechświatowy.

„Europa zachodnia przeżywa po wojnie straszny kryzys, pochód bolszewików rosyjskich na Zachód, nazwałbym najazdem Wschodu na Zachód, Azyi na Europę.

Bolszewicy powiadają, że przyniosą oni przeżywającemu kryzys Zachodowi nową kulturę.

Ale to nie kultura, lecz barbarzyństwo!"

„Utrzymuję, że

bolszewicy są tylko wielkimi niszczycielami.

Na tem polega ich potęga i ich niebezpieczeństwo. Bolszewicy nie okazali się twórcami w żadnej dziedzinie, wogóle nie są oni w stanie coś stworzyć".

W dalszym ciągu p. Mereżkowskij, przypominając słynny w swoim czasie spór Bakunina i Karolem Marksem, powiedział, że

w Rosyi panuje obecnie „Bakunino-Marksyzm".

Z poglądów jego na niektóre zjawiska i osobistości przytaczamy charakterystyczniejsze.

Lenina p. M. zna tylko z utworów jego i mów, jest to człowiek bardzo

jednostronny, tępy, ale w życiu osobistem jest ascetą.

Borysa Sawinkowa p. M. zna dobrze i jest jego bliskim przyjacielem, uważa go za najuczciwszego działacza politycznego i stanowczo utrzymuje, że

rzucane zagranicą na Sawinkowa oskarżenia moralne są nieuzasadnione.

Niektórzy literaci rosyjscy nie tyle zresztą z przekonania, co

z głodu przeszli na stronę bolszewików,

między niemi Walery Briusow, znany poeta, korzący się zawsze przed siłą, niegdyś piewca rosyjskiego imperyalizmu, Błok, Biełyj, Serafinowicz i Hieronim Jasinskij, (b. red. „Birż. Wied.").

Z bolszewikami pracuje też Gorkij,

ale jest od nich pod pewnymi względami, zdaniem p. M. nawet gorszym.

Rozłamowi w cerkwi prawosławnej, o którym donosiły niedawno telegramy, p. M. nie nadaje żadnego znaczenia.

Co się tyczy sprawy żydowskiej, to p. Mereżkowskij oświadczył, że

specyalnej „żydowskiej przewagi" w Rosyi sowieckiej nie zauważył,

natomiast w masach ludowych jest nastrój pogromowy, chociaż nie spostrzegł objawów masowego antysemityzmu. Na zapytanie, czy uważa za możliwe, że przy likwidacyi bolszewizmu ciemne masy w nieuświadomionym gniewie rzucą się jak wielu przewiduje, na żydów, p. Mereżkowskij odrzekł: „uważam za możliwe".

Po wypoczynku w Mińsku

p. Mereżkowskij uda się zagranicę.

Firmy wydawnicze szwedzkie zaproponowały mu wydanie jego nowych utworów.

Anarchia za frontem bolszewickim.

Autonomia miast i powiatów. — W oczekiwaniu wojsk polskich. — Reforma agrarna. — Szalone ceny. — Handel zamienny. — Przejście Ukraińców do bolszewików. — Tragiczne losy Berdyczowa. — Nastrój wśród ludu dla Polaków. — Epidemie.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Równe, 20. stycznia.

Front nasz przekraczają ciągle oficerowie rozproszonych oddziałów armii Denikina, ratując życie przed bolszewikami i złączonemi z nimi wojskami ukraińskiemi. A oto, co opowiada jeden z ocalałych o życiu poza frontem bolszewickim:

(zet). Po całej Ukrainie, jak długa i szeroka, szaleje anarchia, a terror band rozmaitych święci tryumfy, niedające się wyrazić słowami. Denikin wycofał resztki swoich sił zbrojnych z terytoryum ukraińskiego. Z powodu tedy braku jakiejkolwiek władzy, niektóre wsie i miasta, a nawet

całe powiaty, rządzą się samodzielnie,

nie wpuszczając nikogo na terytoryum takich miniaturowych republik. Mimo wszystko, ludność

oczekuje wojsk polskich,

jedni z niecierpliwością, a drudzy ze strachem. Wśród ludu panuje rozgoryczenie ogromne wobec tego, że reformy agrarne, obiecane tak dawno przez Petlurę, nie zostały wprowadzone w życie. To też chłop tutejszy spodziewa się dziś tylko od Polaków realnego urzeczywistnienia powyższej sprawy.

Drożyzna na całej Ukrainie szalona; ceny, o jakich nigdzie niema się wyobrażenia, gdyż wygląda na fantazyę. Tak np.

podróż z Kijowa do frontu kosztuje aż 22 tysiące rubli carskich!

A że moneta papierowa przestała tu mieć jakąkolwiek wartość obiegową, przeto kwitnie

handel zamienny. Tak np. złoty zegarek dają za parę kilogramów mąki, a w Kijowie płacono 16 tysięcy rb. za pud białej mąki.

Głównym powodem klęski Denikina było

przejście wojsk ukraińskich do bolszewików i napad na tyły „dobrowolców“.

Miało się to stać w okolicach Berdyczowa. Sam bowiem

Berdyczów został zbombardowany.

przez Denikina i tak zniszczony, że z miasta same tylko gruzy dziś zostały, a ludność żydowska została niemal do nogi wycięta w pień. Wieść niesie, że fakt powyższy miał być aktem zemsty ze strony Denikina, który w samych początkach rewolucyi został w Berdyczowie znieważony przez żyda-bolszewika. Nienawiść Denikina do żydów jest tak wielka, że podyktowała Denikinowi wydanie zakazu, zabraniającego żydom jazdy koleją.

Na zajętych przez nas terenach niektóre niezamożne, a zbolszewizowane gminy są prawie wrogo usposobione względem wojsk polskich. Natomiast klasa bogatsza, osobliwie kolonie niemieckie i czeskie, wsie ruskie zaś po upadku Denikina **odnoszą się do nas bardzo sprzyjająco i szczerze.**

Na obszarach, położonych na północ od Równego epidemia nie rozwija się dalej, a nieliczne zresztą wypadki świeżych zachorowań kończą się wyzdrowieniem. W oddziałach wojskowych polskich zdarzają się tylko sporadycznie wypadki tyfusu plamistego. Zaopatrzenie bowiem w środki sanitarne i lekarskie jest obecnie nieporównanie lepsze od tego, jakie było w lecie. Wszelako, trzeba wyznać, nie wszystkie jeszcze braki w tej dziedzinie zostały już usunięte. Ale i to nastąpi niebawem.

Z posiedzenia Rady przybocznej

Lwów, 28. stycznia.

Dnia 26. stycznia br. odbyło się w gmachu namiestnictwa po przewodnictwem gen. del. rządu dr. Gałeckiego posiedzenie jego Rady przybocznej. Po zawiadomieniu członków Rady przybocznej przez generalnego delegata rządu dr. Gałeckiego o uzyskaniu od rządu centralnego dalszych kredytów a to: dalszych

100 milionów

na roboty publiczne w Małopolsce i

2 miliony 400 tysięcy mk.

na cele zwalczania epidemii, oraz

pożyczki 36 milionów kor.

przyznanej Wojennemu Zakładowi kredytowemu w Krakowie na kredyty aprow. dla miast, powiatów, konsumów urzędniczych, robotniczych i t. d., wywiązała się obszerna dyskusya nad sprawą odbudowy osiedlisk oraz stosunkami sanitarnymi w Galicyi.

Z kolei omówiono sprawę zamierzonego przez rząd centralny

utworzenia w b. Galicyi delegatury ministerstwa opieki społecznej i pracy

oraz sprawy sprzedaży narzędzi rolniczych i warsztatów pozostałych po sekcyi III. b. Centrali Odbudowy Galicyi.

Przedmiotem dalszej dyskusyi była

aprowizacya kraju,

a w szczególności wykupno zboża, dostarczenie ludności zboża i mąki, mięsa i ziemniaków z Poznańskiego oraz projekt ustawy ministerstwa aprowizacyi o rekwizycyi bydła.

Następnie omawiano

akcyę dostarczania węgla i koksu

tak dla opału jak i dla rękodzielników, tudzież sprawy przydziału skór, bielizny, nafty, cukru i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Żywą dyskusyę wywołały sprawozdania okręgowych inspektorów pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie.

Po wyczerpującej dyskusyi w której brali udział wszyscy obecni członkowie Rady przybocznej, uchwalono cały szereg wniosków, poczem Rada przyboczna wyraziwszy pełne swe zaufanie generalnemu delegatowi rządu dr. Gałeckiemu zakończyła obrady około godz. 10 wieczór.

Wracamy do taryfy maksymalnej!

Stan aprowizacyi miasta Lwowa.

Lwów, 28. stycznia.

Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprow. w obecności prez. Neumanna i wiceprez. Obirka. Przewodniczący przedstawił opłakany stan miasta pod względem aprowizacyi, gdyż

brak mąki chlebowej i ziemniaków,

które z powodu mrozów nie nadchodzą. P. sekr. Stobiecki przedłożył komisyi aprowizacyjnej sprawozdanie ze swej czynności u władz centralnych, której wynikiem było

przeznaczenie do Lwowa 15 wagonów mąki chlebowej i 10 wagonów śledzi.

O wysyłce tego transportu pod adresem gminy zawiadomił telegraficznie minister dr. Bartel. W przyszłym tygodniu ma być wysłanych dalszych 50 wagonów mąki. Nadto jest w drodze cukier dla mieszkańców miasta w ilości 15 wagonów, który zostanie rozdzielony natychmiast po nadejściu.

W dalszym ciągu wywiązała się dyskusya nad kwestyą mięsa.

P. dyr. Krzyształowicz oświadczył, że magistratowi

udało się powstrzymać zwyżkę cen mięsa i jest nadzieja, że do dwu tygodni cena nawet się obniży.

W celu ukrócenia nadużyć ze strony handlarzy bydłem, aby nie wywozili poza Lwów mięsa względnie bydła, należałoby zwolnić poza Lwowem stacyę kontrolną dla transportów bydła, — gdyż w ostatnim tygodniu do Lwowa nadeszło 48 wagonów bydła, tylko 11 wagonów było zaopatrzonych w zezwolenia transportowe. Postanowiono również zwrócić się do dyrekcyi kolejowej o przydzielenie jednego parowozu do przewożenia transportów żywego bydła z głównego dworca do rzeźni miejskiej.

Na wniosek r. Zawojskiego uchwalono w celu położenia tamy wyzyskowi przez rzeźników utworzyć

więcej sklepów miejskich z mięsem.

Na wniosek r. Salamandra uchwalono wezwać dyrekcyę rzeźni miejskiej do przedłożenia na najbliższe posiedzenie

projektu taryfy maksymalnej na mięso i tłuszcze,

tudzież wezwać dyrekcyę rzeźni miejskiej do uruchomienia masarni miejskiej.

JAN WIKTOR.

BUREK.

(Ciąg dalszy).

— Co mi to za parada — lekceważąco pomyślał.

— No tak, no tak, pewnikiem że tak, ale widzis, ale widzis...

— Dajecie mu miskę pod brodę, a z tyłu chcecie bić. Zresztą mie pudel(już jo zrobię z nim porządek. Moja w tem rzec. Sam se z niem dum radę.

I stąpiło jakby złagodnienie złości. Srul, stojąc opodal, widział wahanie chłopa i na nowo zaczął wywodzić swoje żale, oskarżać, malując najczarniejszemi barwami całe zajście, obracał się na wszystkie strony, okazując dziury w chałacie, przedstawiającym widok rzeczywiście pożałowania godny.

— Jo wom nie daruję Wojciechu... jo wos zaskarzę... za on na mnie naradł... za co on mnie pogryz i tyle szkody narobił... To zbój, to tabuś ten zwierz...

Pies słyszał oskarżenie i wiedział, że każde słowo jest prawdziwe. Postanowił więc pogróżkami nastraszyć żyda, by go zmusić do milczenia. Rwał się w bezsilnej złości, kurczył górną wargę, szczerzył ostre zębce, groził, dając do zrozumienia, że gotowy jest wbić je w ciało.

— Nie łóż mi na ocy, jo cie nie sukom, pomóż, za wsytko jesce cię kiedy potyrpię, popamiętos se ruski miesiąc — nie daruję. Coraz zażarciej warczał. Cierpł ze strachu na myśl, jak się to skończy, a mimo to weselał, ilekroć spojrzał na łachy odsłaniające chude kości.

Kowalik stał bezradny. Z jednej strony żal mu było Burka, z drugiej kipiał na samą myśl, że musi wynagrodzić wyrządzoną szkodę. Ten ostatni wzgląd i ciągłe podjudzanie przeważyło szalę. Zawrzał coraz bardziej wzrastającą złością.

— Ścierwę chleb rozpro, jo cię chowom, a ty mi zbytki bedzies wyprowioł. Kaj się coś stanie ino ton — ino ton... Satany nadał z taką zorcza... Jesce na kosta mię będzie wyprowodzoł.

— I za co ojoj — skomlał pies, prosząco patrząc w oczy gospodarza.

Uwazujes, jo za ciebie nie bede płacił, trudno darmo. Sprawiedliwość musi być na świecie. Zyd nie zyd, ba boskie stworzenie jako jo, abo i ty.

Rety, retecku, na niewinnego to kozdy bij, zabij — przybierał skruszoną minę, łapą gładził chłopa po kolanie. Skuczał, jakby przepraszał i przysięgał poprawę.

— Widzita go . . . narobiłeś zbereźeństwa, to dostanies co twoje.

Kowalika widać świerzbiła dłoń, a może chciał zgłuszyć świeżo poczynające się skrupuły, więc spiesznie rozpinał sprzączkę. Pasem we dwoje złożonym potrząsł nad nosem.

— Pomiętoj se, jak to pachnie.

Lunął mocno przez grzbiet. Bijąc awaina, mówił:

— Na ludzi nie napadoj. . . mie nie bedzies bestyjo ucył rozumu — nie docekanie twoje — mondrytołku — jo tu z tobą nie będę żartował, mus, nie napastuj go, kie ci w nicem nie winowaty — mruczał, wymierzając karę z chłopską okrutnością.

Oj-oj-oj — pies skomlał, zwijał się — już nigda nie bede — już nigda — wył coraz przeraźliwiej. Dobrowolnie nie chciał się poddawać woli nawet przemożnego człowieka, tak znów wrzaskiem pragnął wzbudzić współczucie i protestował przeciw chłoście krzywdzącej kości.

— Nie jojc, boś mało jesce dostał, stul pysk, nic ci nie pomoze, musis dostać, co ci się należy — przymawiał chłop, waląc z wciąż wzrastającą brutalnością.

Rzemień przecinał z gwizdem powietrze i owijał się naokoło ciała ognistemi żebrami.

— Bijcie Adamie, a mocno, a widzis ty — Srul dreptał w należytej odległości naokoło psa tupał nogami, a zacierając ręce z uciechy.

Krzyki Burka rozległy się po wsi. Na wszczęty hałas wypadła gospodyni. Obaczywszy pachciarza, który nie kupował u niej mleka, wściekłość w niej rozszalała.

— Co tu chces? — powidz? — co tu wyrobios?

— O widzicie — to was pies — wskazywał żyd na ruinę swego chałata.

— Nie bij mi psa — wydarła pas chłopu, nie patrząc zupełnie na pokrzywdzonego.

(C. d. n.)

Konferencya nadbałtycka żąda udziału państw skandynawskich

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Paryża). Na konferencyi bałtyckiej w Helsingforse przedłożyli przedstawiciele Łotwy wniosek, aby w następnej konferencyi wzięli udział przedstawiciele Szwecyi, Norwegii i Danii. Następnie zażądali, aby w ogólnej dyskusyi nad kwestyą neutralizacyi morza Bałtyckiego uczestniczyli także przedstawiciele rządu fińskiego.

BOLSZEWICY DOTARLI DO GRANICY CHIŃSKIEJ.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Według wiadomości nadchodzących z Berlina bolszewicy mieli już osiągnąć granicę chińską. Gdyby wiadomość powyższa miała się potwierdzić wzrosłoby znacznie niebezpieczeństwo bolszewizmu, gdyż Chińczycy z bolszewikami sympatyzują. Najbardziej z powodu tego byłaby zagrożona Anglia z powodu Indyi, i Japonia gdzie ruch robotniczy znacznie się wzmógł.

W MOSKWIE PRZYGOTOWUJE SIĘ REWOLTA.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio Paryża). Z Helsingforsu donoszą, że wedle wiadomości z Dorpatu, przygotowuje się wśród wojsk czerwonych garnizonu moskiewskiego rewolta.

Sułtan powinien zostać w Carogrodzie!

Lloyd George zmienił zdanie!

Londyn, 26. stycznia.

(Tel. wł.) Lloyd George zmienił zdanie pod wpływem ministra dla Indyi czyli głosu muzułmanów i skłania się do przekonania, że sułtan powinien pozostać nadal w Carogrodzie. Cieśniny przestaną podlegać kontroli tureckiej.

Paryż, 26. stycznia.

(Tel. wł.) „Humanite" pisze: Na zmianę stanowiska Anglii w stosunku do rozwiązania problemu Konstantynopola, wpłynęła agitacya bolszewicka w Azyi centr. na wzór mahometan. Prawdopodobnie skłoniło to Anglików do pokoju z Rosyą sowiecką.

LENIN AGITUJE WŚRÓD SINNFEINERÓW.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Z Paryża donoszą: W Dublinie aresztowano znów wielu zwolenników Sinn-Feinu. Rewizye, które przeprowadzono w lokalach, w których schodzili się sinnfeinerzy naprowadziły na ślad olbrzymich magazynów broni i amunicyi. — Stwierdzono również, iż z polecenia Lenina bawili tam przez pewien czas agitatorzy rządu sowieckiego, którzy starali się cały ten ruch narodowy skierować na tory komunizmu. Dalsze badania w tym kierunku są w toku.

NOWE ARESZTOWANIA AGITATORÓW BOLSZEWICKICH W AMERYCE.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (u) Z Nowego Jorku donoszą: W całych Stanach Zjednoczonych aresztowano wielu agitatorów bolszewickich nasłanych przez Lenina. Zajmowali oni po większej części po fabrykach stanowiska werkmistrzów a nawet inżynierów. Na mocy ostatnich uchwał będą oni karani według nowego paragrafu, ustanawiającego ciężkie kary za agitacyę antyrządową.

SPISEK ANTYJAPOŃSKI NA KOREI WYKRYTO

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Poldhu). Z Tientsinu donoszą o wykryciu na Korei spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze baraków, w których było umieszczonych 20.000 żołnierzy japońskich.

STRAJK ROBOTNIKÓW W BOMBAJU.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Poldhu). Donoszą z Bombaju, że do strajkujących 10.000 robotników warsztatów okrętowych przyłączyli się także i robotnicy fabryczni.

Zamach rewolwerowy na niem. min. skarbu Erzbergera!

Wiedeń, 27. stycznia.

(Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Dzisiaj o godz. 3 popołudniu wykonano na ministra skarbu Rzeszy Mateusza Erzbergera zamach rewolwerowy. Przybył on samochodem do sądu. Kiedy opuszczał budynek i zamierzał wsiąść do samochodu przystąpiło do niego trzech mężczyzn, którzy z nim rozpoczęli rozmowę. Nagle jeden z nich dobył rewolweru i strzelił do Erzbergera.

Minister wsiadł szybko do samochodu przymknął drzwiczki, dał rozkaz jazdy. W tej chwili napastnik strzelił do niego po raz drugi przez okno samochodu. Przechodnie ujęli sprawcę zamachu i oddali w ręce policyi. Zeznał on, że chciał uwolnić Niemcy od Erzbergera. Jest to 21-letni chorąży von Hirschfeld.

Stan zdrowia Erzbergera nie jest na razie groźny. Jedna kula zadrasnęła go w łopatkę, druga trafiła z lekka w pierś. — Erzberger należy do przywódców bawarskiego centrum katolickiego. Był on dawniej nauczycielem ludowym.

Zamach miał być hasłem przewrotu monarchistycznego!

Wiedeń, 27. stycznia.

(Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Okazuje się, że zamach chorążego von Hirschfelda na ministra Erzbergera był hasłem do przewrotu monarchistycznego w Niemczech.

Stan zdrowia Erzbergera nie jest groźny!

Berlin, 27. stycznia.

(PAT.) Stan zdrowia ministra skarbu Erzbergera, do którego wczoraj chorąży Hirschfeld dał dwa strzały rewolwerowe, nie jest groźny, lekarze nie mogli do tej pory usunąć kuli, która tkwi jeszcze w piersiach Erzbergera. Stan pacyenta wymaga troskliwej opieki, życiu jego jednak nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. „Berliner Tagblatt" donosi, że dotąd nie można było przy pomocy promieni Röntgena oznaczyć kierunku kuli w ciele. Chory przy badaniu odczuwa silne bóle, skonstatowano, jednak dotychczas, że płuca nie są zagrożone.

Berlin, 27. stycznia.

(PAT.) Z powodu zamachu na ministra Erzbergera wydano odezwę do ludności potępiającą w ostrych słowach zamachy terrorystyczne.

GŁOSY PRASY NIEM. O ZAMACHU NA ERZBERGERA.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Nordeisk). Większość prasy uważa zamach na ministra Erzbergera za odosobniony fakt młodzieńczego fanatyzmu, z drugiej zaś strony prasa wypowiada pogląd, że zamach był wpływem prowadzonej od dawna przez prasę prawicową agitacyi przeciwko Erzbergerowi.

LLYOD GEORGE SKŁONNY ODDAĆ WILHELMA POD SĄD LIGII NARODÓW.

Praga, 27. stycznia.

(PAT.) Cz. B. P. z Rotterdamu. Lloyd George skłonny jest zgodzić się na to, aby b. cesarza niemieckiego Wilhelma postawiono pod sąd Ligii Narodów.

GRECYA WYKUPI LINIĘ DEDEAGACZ—SALONIKI.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Lyonu). Z Aten donoszą, że Venizelos przedłożył rządowi projekt transakcyi podpisany w Paryżu przez jedno z towarzystw francusk., a mających na celu wykupno kolei Saloniki—Dedeagacz przez Grecyę. Projekt ten będzie rozpatrzony przez kompetentne czynniki ministerstwa komunikacyi.

VENIZELOS KONFERUJE Z NITTIM.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) Radio z Lyonu). Venizelos przybył w niedzielę wieczorem do Rzymu, gdzie omawiał z Nittim rozmaite sprawy, odnoszące się do kwestyi Adryatyku. Po krótkim pobycie w Rzymie odjeżdża Venizelos z powrotem do Aten.

PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE AMBASADORÓW.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Lyonu). Wczoraj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Milleranda pierwsze plenarne posiedzenie ambasadorów, w którem wzięli udział lord Derby, Hugh, Wallace, Cambon, Bonaldorzare i Matsui.

JAKIE OKRĘTY POLSKA DOSTANIE?

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Paryża). Na wczorajszem posiedzeniu ambasadorów przyjęto wniosek w sprawie rozdziału niemieckich okrętów wojennych, z których część ma być zniszczona, inne zaś zachowane, a w szczególności te, które mają się dostać Francyi i Włochom, trzecia zaś część tych okrętów przeznaczoną jest do pełnienia służby nadzorczej i te okręty dostaną się Polsce, Rumunii i innym państwom nowopowstałym.

WATYKAN ZANIEPOKOJONY ROZŁAMEM WŚRÓD KLERU CZESKIEGO.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (fr.) Wedle doniesień z Rzymu, dzienniki włoskie podają, że kwestya rozłamu wśród kleru czeskiego wywołuje wielkie zaniepokojenie w Watykanie. Wyrazem tego było przemówienie papieża na ostatnim tajnym konsystorzu. Wedle informacyi dzienników rzymskich, papież wskazał na brak dyscypliny u kleru, a przedewszystkiem u kleru czeskiego i rzekomo polskiego(???).

CZESKI PROJEKT USTAWY W SPRAWIE POŻYCZEK WOJENNYCH.

Praga, 27. stycznia.

(PAT.) „Ustredni Oznamovatel" donosi, że ministerstwo skarbu przygotowało projekt ustawy w sprawie pożyczek wojennych, która to ustawa wniesioną będzie na najbliższem posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Wedle przedłożyć się mającego projektu, rząd czeski w zasadzie nie uzna pożyczek wojennych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych i przedsiębiorstw zarobkowych. W Czechosłowacyi znajduje się pożyczek wojennych na kwotę 5 miliardów siedmset milionów koron.

TRZY GAZOWNIE PRASKIE STANĄ.

Praga, 27. stycznia.

(PAT.) Wskutek [illegible] strajkowego braku węgla wszystkie trzy gazownie praskie zaprzestaną w najbliższych dniach dostawy gazu.

BR. BURIAN DYREKTOREM TOW. HANDLOW.

Wiedeń, 27. stycznia.

(Telef.) (fr) Jak się dowiadujemy, zakłada się tu towarzystwo handlowe austryacko-węgierskie, na którego czele stanie b. minister spraw zagranicznych br. Burian.

PRZEBIEG WYBORÓW NA WĘGRZECH SPOKOJNY.

Budapeszt, 27. stycznia.

(Telef.) (fr) Dotychczasowy przebieg wyborów był spokojny. Ostateczny rezultat znany będzie dopiero we wtorek rano. Najciekawszym epizodem wyborów jest walka wyborcza w Budapeszcie między Wekerlem a Friedrichem.

NADESŁANE.

Z DNIA.

ROK TEMU.

Czy wy jeszcze pamiętacie
Jak to było temu rok?
Pod murami szedłeś bracie
I niepewny był twój krok.

Aby popsuć nam karnawał
I na dusze rzucić cień,
Ukrainiec salwy dawał
Czasem w nocy, czasem [illegible] dzień.

Grzmiał w ulicach grom po [illegible]
Gdy granaty jęły prać.
Człek przy świeczce siedział w „Romie"
I o ósmej szedł już spać.

Hufce snuły się chłopięce
Albo legionistki znów
Cudną piosnką „o wojence"
Cały się upajał Lwów.

Dzisiaj tańczy się do rana
Wśród kasyna jasnych sal
Strzela... korek od szampana.
Co dzień raucik albo bal.

Dziś cię każdy mężnym zowie
Boś się raz... z mysliami bił
Możesz nawet skończyć w rowie,
Odwiozą duże wódki pił.

Nemo.

NADESŁANE.

Kraków wypowiada walkę spekulacyi markowej.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) Urząd walki z lichwą i spekulacyą w Krakowie w porozumieniu z właściwemi władzami państwowemi i komunalnemi, zwraca uwagę publiczności na obowiązek ścisłego przestrzegania ustalonych przez ustawę sejmową relacyi korony do marek. W szczególności urząd ten wraz z właściwemi władzami z całą energią ścigać będzie wszelkie odmienne obliczenia relacyi, jak niemniej odmienne przyjmowanie zapłaty w markach polskich. Urząd walki z lichwą i spekulacyą zwraca się do publiczności z apelem, by każdy wypadek tego rodzaju nadużyć ustnie lub pisemnie podała do wiadomości urzędu przy placu Wszystkich Św. l. 6 — urząd zaś wszystkie takie sprawy skieruje na właściwą drogę sądową.

Sprostowanie „autentycznych" informacyi „Słowa Polskiego".

Lwów, 28. stycznia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W nr. 401 i 403 „Słowa Polskiego" wydrukowano artykuł p. t. „Szkoła Polska na kresach polskich a — rząd ukraiński". W jednym z ustępów wymieniono moje nazwisko oraz p. Stanisława Kalinowskiego. Do tego też jedynie punktu przesyłam nieco wyjaśnień.

Autor wymienionego artykułu nazywa Departament oświaty przy Polskiem Ministeryum w epoce Rady Centralnej w Ukrainie — „polipem", zaś o p. Stanisławie Kalinowskim i o mnie, jako stojących „na czele" urzędnikach tego Departamentu, pisze, że „prowadził walkę z organami szkolnymi wytworzonymi przez Polski Komitet Wykonawczy a przedewszystkiem jego Wydziałem Oświaty".

Otóż Departament Oświaty żadnej walki z Wydziałem Oświaty ani innemi „organami szkolnymi" (jakiemi to?!) Polskiego Komitetu Wykonawczego nie toczył, bo toczyć nie potrzebował, nie tylko z tego względu, że Wydział Oświaty wcale mu w drogę nie wchodził (kompetencye obu tych instytucyi były zasadniczo różne), lecz też i z tego względu, że Wydział Oświaty właśnie w epoce egzystencyi Departamentu przeważnie — „drzemał", a jeśli dawał jakie oznaki życia, to były to rezultaty pracy epoki jego poprzedniej, kiedy właśnie na czele jego stał wspomniany wyżej p. St. Kalinowski. W epoce istnienia Departamentu praca oświatowa (społeczna) koncentrowała się nie w Wydziale Oświaty, lecz w Macierzy, której właściwym kierownikiem był tak wielce zasłużony w dziedzinie oświaty polskiej na Rusi — p. Karol Wilkoszewski. Nietylko jednak „drzemał" w owej epoce Wydział Oświaty i z tego też powodu, że praca oświatowa społeczna koncentrowała się wówczas w Kijowie w Macierzy Kijowskiej, lecz również i z tego powodu, że Macierz Podolska była poniekąd na „stopie wojowniczej" z Wydziałem Oświaty, utrzymując natomiast stosunki z Departamentem. Stosunki z Macierzą Wołyńską zarówno Wydziału Oświaty jak i Departamentu były podówczas bardzo utrudnione, nie można wszakże pominąć ruchliwego kursów wakacyjnych w roku 1918, urządzonych z ramienia i pod opieką Departamentu Oświaty w Żytomierzu. Praca w Wydziale Oświaty ożywiła się dopiero, gdy na czele tego Wydziału stanął p. K. Wilkoszewski. Z instytucyą więc podówczas wegetującą żadnej walki Departament Oświaty nie prowadził, z czynną zaś podówczas Macierzą Kijowską za pośrednictwem osoby p. K. Wilkoszewskiego, który bywał częstym gościem Departamentu i należał do jego Rady Oświatowej, a zebrań nigdy nie opuszczał — kontakt utrzymywał.

Co się zaś mnie osobiście dotyczy, to najlepszym dowodem, że nie prowadziłem walki z Wydziałem Oświaty Polskiego Komitetu Wykonawczego jest okoliczność, że właśnie wówczas, kiedy byłem kierownikiem I-go Wydziału owego Departamentu, Polski Komitet Wykonawczy wybrał mnie wiceprezesem swego Wydziału Oświaty.

O ile zaś słusznem jest nazwanie Departamentu Oświaty „polipem" niech służy też i fakt, że kiedy po upadku rządu Hołubowicza z powstaniu hetmańskiego (p. Skoropadzkiego) zniesiono ministeryą narodowościowe i rozpoczęto likwidacyę Departamentu Oświaty, Polski Komitet Wykonawczy rozpoczął ze swej strony u władz hetmańskich usilne starania — nb. przy najczynniejszym udziale członków swoich ze stronnictwa narodowo-demokratycznego — celem zachowania owego Departamentu.

Czyżby Polski Komitet Wykonawczy zabiegał o zachowanie Departamentu, gdyby uważał go za „polipa“ — i czyżby z liczby swych członków wybierał mnie właśnie na wiceprezesa swego Wydziału Oświaty, gdybym z tym ostatnim prowadził walkę?

Z poważaniem **Henryk Ułaszyn**

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 28. stycznia o godz. 7 wiecz. „Aida“ opera J. Verdi'ego.

We czwartek, 29 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Fantazy“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego z pp. Trapszo, Pilarową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Tarasewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Ratschka, Larewiczem, Bieleckim i Böhlkem.

W piątek, 30 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Lincke'go z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Lipowską, Kuligowskim, Justianem, Folańskim i Niedzielskim.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 3 popołudniu „Wąsy i peruka“ kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego z pp. Bandrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).
(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2030

Środa, 28. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce“, operetka; „Rewia sezonu“ z baletem; „Pierwsza noc“, farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Czwartek, 29. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Pierwsza noc“, farsa; „Sąd w Ameryce“, operetka; „Rewia sezonu“ z baletem. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Piątek, 30. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Rewia sezonu“ z baletem; „Sąd w Ameryce“, operetka; „Pierwsza noc“, farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Sobota, 31. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce“, operetka; „Pierwsza noc“, farsa; „Rewia sezonu“ z baletem. — O godz. 10.30 reduta artystyczna z tańcami.

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek 29-go bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Wstrzymanie ruchu osobowego o 2 dni przedłużone. Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar wstrzymania ruchu osobowego jeszcze o 2 dni tj. do 3 lutego b. r.

(mg) **Podwyższenie poborów funkcyonaryuszom gminy.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu przyznano funkcyonaryuszom gminy nadzwyczajny dodatek do pełnych dyet przedwojennych w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 30/12 1919 r. odnoszącego się do funkcyonaryuszów państwowych w b. zaborze austryackim. Uchwała magistratu będzie obowiązywać od 1 stycznia do końca czerwca b. r., czyli do czasu zamknięcia rachunków gminy.

(mg) **Miejskie schronisko dla matek im. Rutowskiego** w myśl powziętej wczoraj uchwały magistratu będzie przeniesione z początkiem marca do nowego gmachu Miejskiego Zakładu sierot przy ul. Kadeckiej. Na utrzymanie schroniska będzie pewna kwota wstawiona w budżecie miejskim.

Komitet Obrony Narodowej zawiadamia, że w dniu 1 lutego br. odbędzie się uroczysty obchód, celem uczczenia radosnej chwili zajęcia przez wojska polskie ziem byłego zaboru pruskiego i wcielenia ich do Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 9-ej rano odprawionem będzie pontyfikalne nabożeństwo z Te Deum w kościele katedralnym. O godz. 10-ej w sali ratuszowej uroczysty poranek z przemówieniem prof. Kasprowicza. Komitet Obrony Narodowej zaprasza wszystkich Rodaków do wzięcia licznego udziału.

Linia powietrzna Warszawa—Gdańsk—Wilno—Lwów. W Warszawie powstała świeżo organizacya polskiej floty nadpow., która ma zamiar natychmiast po uzyskaniu koncesyi zorganizować 5 linii powietrznych: Warszawa—Kraków, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Warszawa—Wilno i Warszawa—Lwów. Linie te w punktach krańcowych łączyć się będą z liniami zagranicznemi, tak, że będzie można odbywać aeroplanami podróże z Polski do Francyi i Anglii.

(zet) **Marek polskich,** wpłacanych na przekaz nie przyjęła we wtorek filia pocztowa przy ul. Supińskiego. Również inkasenci elektrowni miejskiej nie chcą przyjmować od klientów wpłat w markach. Tymczasem banki wypłacają na czytości tylko w nowej walucie. Co tedy ma począć obywatel miasta Lwowa?

Mordercy Grünfelda stanęli przed sądem doraźnym. Jak donoszą z Krakowa śledztwo wstępne przeciw mordercom handlarza na Kaźmierzu Grünfelda zostało ukończone i zbrodniarze staneli przed sądem doraźnym. Oprócz czterech znanych już władzom sprawców: Glasmanna, Lalika, Mensa i Oziembłowskiego, wmieszani są notoryczni włamywacze: Władysław Dębski i Jan Nowak. Oni to właśnie dostarczyli broni a Dębski ułożył cały plan morderstwa. Czeka ich kara śmierci.

(—) **Czyja bielizna?** Wczoraj przed południem żołnierz policyjny aresztował w ulicy Pełtewnej Grzegorza Czabana, niosącego dwa tłumoki bielizny mokrej, pochodzącej najprawdopodobniej z kradzieży. Podczas rewizyi osobistej znaleziono przy Czabanie ponad 7000 kor. oraz przyrządy do otwierania strychów.

(—) **Aresztowany na straży.** Złodziej Śmietana, który zbiegł z więzienia przed kilku dniami, został schwytany wczoraj wieczorem. Stał on na straży z rewolwerem w ręku koło realności przy ul. Technickiej l. 10. W realności zaś kolega jego niejaki Pika w tym czasie usiłował włamać się do mieszkania na I piętrze. Pika dalszej pracy musiał jednak zaprzestać, gdyż został spłoszony.

(—) **Aresztowanie chorego.** W sklepie przy ul. Janowskiej l. 18, aresztowano wczoraj w nocy Kazimierza Znamirowskiego w czasie, gdy dokonał włamania do tegoż sklepu. Znamirowski zbiegł krytycznej nocy ze szpitala epidemicznego, dokąd go z więzienia odwieziono przed kilku dniami po stwierdzeniu u niego tyfusu plamistego.

(—) **Sprawca napadu na pl. Mariackim** jak już stwierdzono, nazywa się nie Adalbert, lecz Maryan Baranowicz. Dochodzenie karne przeciw niemu nie zostało jeszcze ukończone. Zeznania jego są sprzeczne, a z aktów sprowadzonych z Przemyśla dowiedziano się, że był on już karany cztery razy za kradzież.

(—) **Kradzieże.** W hotelu „Corso“ przy ulicy Legionów skradziono wczoraj Izraelowi Kuszowi papierośnicę srebrną wartości 400 kor. — Do mieszkania Katarzyny Dumowej, przy ul. Rycerskiej l. 21 włamali się wczoraj wieczorem nie wyśledzeni sprawcy i skradli garderogę wartości 6000 kor. — Antoniemu Zabrodzkiemu z mieszkania przy ul. Klonowicza l. 6, skradziono palto i trzewiki wartości 6000 kor.

(—) **Odzyskana bielizna.** Na szkodę dra Józefa Parnasa, zamieszkałego przy ul. Trzeciego Maja l. 19, skradziono przedwczoraj bieliznę wartości 7000 koron. Bieliznę tę znaleziono wczoraj schowaną na strychu we worku za skrzynią. Spłoszony złodziej widocznie nie miał jeszcze czasu jej wynieść.

(—) **Włamanie.** Dotychczas nie wyśledzeni sprawcy włamali się w niedzielę popołudniu do krawca Salamona Landesmanna, przy ul. Korzeniowskiego l. 2. Zabrali oni na szkodę krawca ubrania i futra, wartości 35.000 koron.

(—) **Z lwowskich teatrów.** Ludwikowi Jakimowskiemu po przedstawieniu w teatrze miejskim, koło garderoby skradziono wczoraj portfel z 2.000 kor. W „Casino de Paris“ po przedstawieniu skradziono Ludomirowi Berdarichowi portfel z 280 markami i 40 kor.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** W ul. Kazimierzowskiej skradziono wczoraj Lejzorowi Silberowi, kupcowi z Przemyśla portfel z 500 koronami.

(—) **Podczas rewizyi** w realności przy ul. Pilnikarskiej l. 12, zakwestyonowała wczoraj policya na strychu Marka Starcka r. Schnipsa tylko 49 sztuk różnej garderoby wojskowej i cywilnej, którą po ufarbowaniu do suszenia rozwieszono na strychu. Rzeczy te pochodzące z kradzieży zdeponowano na policyi.

Proces o stryjską P. O. W.

Czwarty dzień rozprawy.

Organizator POW. zeznaje. — Z dziejów POW. na prowincyi. — Metody konspiracyjne. — Jak Rusini wydobywali zeznania? — POW. nie była w Stryju tajemnicą. — Dzika POW. — Inkwizycya ruska. — Projekty zamachów przeciw Rusinom. — Pod grozą rewolweru. — Tajny rząd w Stryju. — Zgromadzenie konspiracyjne. — Protest obrońców przeciw przeciąganiu rozprawy.

Lwów, 28. stycznia.

(zet) Pierwszy zeznawał ppor. Bazyli **Rogowski** (pseudonim Róg). Wydelegowany celem zorganizowania POW., przyjechał do Stryja z Krakowa 25. września 1918 r. Starał się o wydostanie kilku karabinów maszynowych. Od Hubala usłyszał, iż on wie o karabinie maszynowym, znajdującym się u pp. Wehrsteinów. Ponieważ Hubal należał do tej części młodzieży, która chciała, nie oglądając się na warunki realne, uderzyć na Rusinów, chcieliśmy się go pozbyć ze Stryja. A że kierownikiem władz cywilnych POW. był inż. Sieczkowski, przeto w porozumieniu z nim i z p. Wehrsteinem daliśmy Hubalowi list mówiąc, że z tym listem pójdzie po amunicyę. W liście był rozkaz aresztowania osk. Hubala. On jednak nie chciał pojechać, skutkiem czego p. Wehrstein wykreślił go z listy członków POW.

Gdy ponownie przybył świadek z Krakowa do Stryja, opowiadano mu o zebraniu młodzieży, która chce uderzyć na wojsko ruskie. Na zebraniu oświadczono zapaleńcom, że muszą podporządkować się rozkazom POW., a dla ich uspokojenia zrobił p. Klarfeld spis ich, który później znaleźli Rusini w listopadzie podczas rewizyi u p. Klarfelda za obrazem. Wówczas aresztowano 12 członków, co do których należenia do POW. nie mieli Rusini dowodów. Osobliwie chodziło im o „bojówkę“.

Po pięciu dniach wysłano świadka do Kołomyi, poczem po pewnym czasie wypuszczono. W maju 1919 r. aresztowano go znowu i przeprowadzono rewizyę, ale niczego nie znaleziono i po sześciu dniach odstawiono do sądu polowego w Stanisławowie. Tam dowiedział się świadek od jakiegoś bandyty, nazwiskiem Ciupa, że aresztowanych w Stryju wydał osk. Varisella przez Żarskiego, przed którym wygadał się nieopatrznie. Ten bandyta ostrzegł świadka przed Żarskim, o którego wizycie w celi ostrzegł. Rzeczywiście wieczorem przyszedł Żarski, a po pewnym czasie zagadnął świadka, czy nie nazywa się: „Surowiec“ lub „Róg“? Gdy świadek zaprzeczył, Żarski zapewnił go, że Rusini wiedzą wszystko, gdyż osk. Varisella wyśpiewał mu, gdyż

podstępem zyskał jego zaufanie.

Wobec tego, że pp. Wehrsteinowie nie przysyłali osk. Varisellí jedzenia, — opowiadał Żarski — on złościł się, a ja wyzyskałem tę sposobność i wydobyłem, co mi było potrzebne. Ponadto wiem od Żarskiego, że

osk. Varisella musiał chodzić z patrolami ruskimi i pokazywać gdzie jest co ukryte.

W dniu wkroczenia wojsk polskich nie przyniesiono jadła do więzienia, więc aresztowani rozbili młotem drzwi, wyszli i połączyli się z POWiakami stanisławowskimi. Wówczas św. kazał aresztować osk. Varisellę i spisał z nim protokół 25. maja 1919 r.

Rusini wiedzieli o istnieniu POW. w Stryju, gdyż jeszcze 2. października 1918 r. rozlepiona została na murach odezwa, otrzymana z Krakowa, z wezwaniem do młodzieży, by wstępowała do POW. Świadek opowiada dalej, jak to na podstawie pism tajnych ze Lwowa robiono na maszy-

nie komunikaty z napisem: „Komunikat w jenny POW.". Były one rozdawane w mieście przechodniom bez różnicy narodowości, otrzymywali je tedy również Rusini.

Żarski zrobił na świadku wrażenie człowieka sprytnego. Jeśli chciał od świadka wydobyć jaką wiadomość,

groził mu 25 kijami.

Świadek nie powiedział wszelako nic, bo wedle regulaminu POW., żadnemu członkowi nie wolno zdradzić tajemnicy POW., choćby go miano powiesić. Ale nie tylko osk. Varisella wygadał się. Pp. Wehrstein i Klarfeld opowiadali, że również p. Maryan Birkenmajer „sypał" POW., a także niejaki Sobola.

Na pytanie obrony podaje **świadek,** że osk. Varisella musiał wiedzieć o wszystkiem, miał spisy broni, znał jej rozmieszczenie, wszelako po chwili dodaje, że Varisella wiedział tylko o najważniejszych schowkach.

Oprócz legalnej była w Stryju jeszcze

dzika POW.

pod kierunkiem p. Orzechowskiego. Byli ludzie, którzy nie oryentując się w sytuacyi, należeli do obu POW.

Po obciążających dla sprawy zeznaniach św. ppor. **Małaczyńskiego,** przystąpiono do przesłuchania mec. dra **Wandla,** który był obrońcą Varisellii w procesie przed sądem ruskim. Osk. Varisella zrobił na nim jak najlepsze wrażenie. Przy rozprawie trzymał się bardzo dobrze, ale zabierał głos niepotrzebnie i mówił takie rzeczy, jakich poważny człowiek nie powie, tak, że

sam spowodował swoje zasądzenie.

Gdy mu odczytano protokół, oświadczył, że mieszkał z jednym chorążym polskim, czem wydał wyrok na siebie.

Kiedy z początkiem maja Rusini dokonali masowych aresztowań, rozeszła się wieść, że są one dziełem osk. Varisellii. Na podstawie dotychczasowego zachowania się Varisellii świadek nie spodziewał się tego po nim. Mówi no nawet, że osk. Varisella robił to, celem wydostania się z więzienia, a nawet że porusza się już teraz swobodnie. Tymczasem świadek widział go w czasie krytycznym w otoczeniu pięciu żołnierzy z nasadzonymi bagnetami. Na twarzy był znak od uderzenia. Robił wrażenie straszne, jak człowiek złamany.

P. Wehrsteinowa przedstawiła świadkowi scenę następującą: gdy osk. Varisella przyszedł do jej domu z żołnierzami szukać broni, w chmistrz Petryk zirytowany tem, że nie znalazł broni, wyciągnął rewolwer,

grożąc, że zastrzeli go, jak psa.

Przerażony Varisella ukląkł i prosił o darowanie mu życia.

Świadek wiedział, że b. feldwebel austryacki Żarski, zasądzony za kradzież, jest duszą wszystkich dochodzeń, że bił i katował aresztowanych, celem wymuszenia zeznań. To też doszedł do przekonania, że Żarski zyskawszy zaufanie Varisellii — wyciągnął od niego parę szczegółów, o których doniósł sądowi, a potem

biciem wydobył resztę.

Psychicznie — powiada świadek — nie umiem sobie tego inaczej wytłumaczyć — gdyż chłopak podobał się mnie. Zresztą Żarski chciał obrabować kasę jednego oddziału ruskiego nawet, ale to nie udało się mu.

Z aktów wszystkich aresztowanych przez Rusinów okazuje się, że

niektórzy z nich zasypywali.

Aresztowania stryjskie odbywały się na podstawie dwu spisów, znalezionych u oskarżonego Varisellii i Klarfelda, które były uważane w sądzie za spisy członków POW. W sądach ruskich była protekcya, wiele osób, obarczonych ciężkimi zarzutami wypuszczono, ale oskarżonego Varisellę zatrzymano z powodu scysyi jakiejś z kapitanem ruskim.

Obr. dr. **Pieracki:** Czy w czasie, gdy pan kolega bronił Varisellii mówiono o tem, **że zdradza?**

Świadek: Tak mówiono, choć było to wyrwane z powietrza. Wersye te prostowałem, gdyż uważałem za niemożliwe wobec wrażenia, wyniesionego z rozprawy, iż Varisellę posądzano niesłusznie.

Prokurator: Czy na podstawie zeznań Varisellii były jakie wyroki?

Świadek: Nie. Nikt z uwięzionych nie został zasądzony, bo do rozpraw nie przyszło z braku czasu.

Osk. **Varisella:** Czy z powodu moich zeznań wywieziono kogoś lub internowano?

Świadek: Z aktów tego nie widziałem.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania św. Wł. **Jougana:** W więzieniu spotkał Żarskiego, który mu przedstawił się jako oficer ruski, a następnie opowiedział, jak to zaprezentował się Varisellii jako więzień polityczny, skutkiem czego wyciągnął wszystko z oskarżonego.

Żarski groził świadkowi w celi kajdanami. — Młodszy Birkenmajer zeznał pod taką presyą, że akta POW. są zakopane w piwnicy. Gdy żołnierze zobaczyli znajdującą się tam wodę, nie szukali, lecz przeszli do ogrodu, gdzie wykopali skrzynię z papierami i pieczątkami POW. Kiedy następnego dnia aresztowaną została siostra świadka, Żarski groził jej rozstrzelaniem, jeśli nie powie, gdzie jest prof. Birkenmajer. Słowem, Rusini stosowali wobec obwinionych metody drakońskie.

Św. **Wąsowicz,** restaurator ze Stryja zeznaje same ob ojętne szczegóły, poczem o godz. 3'30 popołudniu przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 5 popoł., na której pierwszy zeznawał św. **Jan Wehrstein,** jako odradzał głowom zapalonym wywołanie natychmiastowego przewrotu, kiedy to osk. Varisella projekty snuł tak dalekie, iż jeśli **zatrąbi, będzie to znakiem rzucenia się na żołnierzy ruskich.** Następnie był **świadek internowany** w Tarnopolu. Tymczasem na dom jego spadała rewizya za rewizyą, podczas których kopano w sadzie bez rezultatu. Podczas jednej z takich rewizyi grożono **osk. Varisellii rewolwerem, a on**

błagał na klęczkach o darowanie życia.

Świadek ma wrażenie, że Żarski natrafił przypadkowo na karabin maszynowy u niego.

Wotant major **Kosacz:** Zeznania pańskie w śledztwie różnią się stanowczo od zeznań obecnych dyametralnie.

Św. **Wehrstein** tłómaczy się brakiem pamięci.

Św. p. **Wehrsteinowa** opisuje rewizyę w swoim domu. Gdy poszukiwania ruskie nie mogły nic znaleźć, rzekł Patryk do Varisellii:

— Teraz nam powiedz, czemu tyle czasu nas zwodzisz, a mówiłeś, żeś sam zakopywał.

Varisella klęknął i zaczął się trząść. Wówczas Petryk wydobył rewolwer, skierował ku Varisellii wśród przekleństw:

„Mów teraz, bo cię zastrzelę"!

Kiedy ją aresztowano, słyszała, jak Żarski sondował osk. Varisellę, obiecując mu złote gruszki na wierzbie, jeśli wyzna wszystko. Wreszcie do jej celi przysłano p. Małaczyńską, iżby wybadała p. Wehrsteinową. Szpicle słuchali już pode drzwiami i obiecali, że jeśli p. Małaczyńska będzie ze świadkiem dużo rozmawiać, prędzej ją wypuszczą. Tegoż dnia jeszcze p. Małaczyńska wyszła z więzienia.

Św. inż. **Sieczkowski,** komisarz cywilny ziemi stryjskiej z ramienia POW., **utworzył** z końcem października radę przyboczną, złożoną z pięciu osób. Co prawda, Rusinów można było wtedy wyrzucić z miasta w ciągu pół dnia, ale — co dalej? Musianoby uledz. Mówiono o tem na 12 listopada 1918

na zgromadzeniu tajnem,

a na niem zgromadzeniu dysputowano o wywołaniu ruchu zbrojnego, którego promotorem był osk. Hubal. Rusini wiedzieli o POW., więc aresztowali na prawo i na lewo. Mimo to świadek

nie wierzył w zdradę osk. Varisellii.

Gdy świadka aresztowano po raz trzeci, przyszedł do niego w więzieniu Żarski i zakomunikował, że osk. Varisella „zasypuje" świadka. Również osk. Hubal obciążył świadka, bo przy konfrontacyi powiedział mu do oczu o celu podróży niedoszłej swojej do Przemyśla. Że jednak świadkowi udało się przekonać Rusinów, iż o przewożeniu amunicyi chyba jakiś kiepski waryat może myśleć, wypuszczono go na wolność, aby po kilku dniach znowu go aresztować. Wtedy to osk. Varisella powiedział mu do oczu szczegóły obydwu zgromadzeń, ogółem mówił takie rzeczy, których mówić nie musiał.

Wobec spóźnionej pory, była już godz. 11.15 w nocy, zarówno adwokaci, jak i prokurator, oświadczyli, iż skutkiem zmęczenia nie mogą dalej uczestniczyć w rozprawie (przewodniczący nie okazywał najmniejszego zamiaru do jej przerwania) i mimo protestów przewodniczącego opuścili salę.

Katastrofa kolejowa na linii Canadian-Pacific.

Kraków, 27. stycznia.

(PAT.) (Radio z Poldhu). Z Toronto donoszą, że wczoraj zderzyły się **koło Vanconver dwa pociągi pośpieszne linii Canadian—Pacific przyczem 8 osób zostało zabitych, a wiele zranionych.**

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 stycznia.

Waluta koronowa.

Akcye za sztukę (Wlącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	567·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	840·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—11	460·—	—·—
Tow. akc. fabr kart 200—3	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 800—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—21	530·—	—·—
Tow. akc. Gafota 0—0	320·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200——	490·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. 100	1390·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·50	109·5
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	103·—	104·50
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1901, 1905 4 prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	225·—	235·—
„ „ (po 00)	225·—	235·—
„ „ drobne	200·—	210·—
Ruble Dumskie (po 1000)	65·—	75·—
„ dumskie (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	18·—	22·—
100 franków franc.	1400·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
funt szterlingów	510·—	—·—
dolar amerykc.	160·—	—·—
dolar kanad.	140·—	—·—
100 marek niem.	310·—	—·—
100 lei rumuńskich	373·—	—·—
Liry włoskie	1000·—	—·—

Dewizy.

Wypłata „ Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	245·—	265·—
„ „ Berlin	340·—	350·—
„ „ Paryż	1300·—	1400·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2600·—	2700·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

Dentysta Dr. Wł. HELFER Józef RAPPAPORT, Kopernika 3 19698

Kinoteatr **CHIMERA.** Program od poniedziałku 26-go stycznia do niedzieli 1-go lutego b. r. sensacya artystów jednego z wielkich europejskich w 4 aktach pod tytułem:

My z Bożej łaski

W głównej roli **STELLA HARF.** Nadto nadzwyczajna komedya w 2 aktach. 19649

NEKROLOGIA

†

KATARZYNA Bogdar SAHANIKOWA

wdowa po prezydencie Sądu obwodowego, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27 stycznia br. przeżywszy lat 69. 19678

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dn. 30 stycznia br. o godz. 11 przedpoł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Złotówek kilkanaście (ewent. srebrnych) za bardzo wysoką opłatą poszukuję. W Admin. „Gazety Porannej“ pod „Dentysta“. 19664

Pantofelki czarne, jedwabne, nowe, nr. 37, wysoki francuski obcas, koron 350. — Sukni biała dżetowa bez spodu, koron 340·—. Wiadomość: Szaf. Romanowicz l. 9, I. piętro. 19o9

Elegancka kurtka skórzana z kołnierzem z rysia, prawie nowa do sprzedania. Bonifratrów 6, parter na lewo, między 3—5 popoł. 1965-

Motor ropny, z dynamo o sile 10 HP. do sprzedania. Wiadomość: Jan Pawlisz, Przemyśl, Grunwaldzka l. 4 19642

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

1 lub 2 pokoi z kuchnią, poszukuje młoda malarka gdyż z powodu zajmowania ciemnego mieszkania marnieje talent. Może kto z miłośników sztuki dopomoże. Nagroda przez zapłaty czynszu pracą według umowy. Zgłoszenia: „Zachęta“ do Adm. 196·1

ROZMAITE

Poszukuję 70.000 koron na hipotekę kamienicy, na której nie ma żadnego długu. — Zgłoszenia w kancelaryi adwokata Górnickiego, ul. Podlewskiego, przed południem. 19685

Ważne dla Panów! Kapelusze męskie filcowe, słomkowe i panama, przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwerta, Lwów, Batorowa 9, własny gmach fabryczny. 1927

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanie poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 3357

Dobrowolna licytacya

pod zarządem HALI AUKCYJNEJ, Akademicka l. 3, pierwsze piętro

rzeczy po ś. p. Drze Tadeuszu Krygowskim, odbędzie się dnia 4. lutego o godz. 2-iej popołudniu przy ulicy Sądowej l. 6, parter.

Oglądanie przedmiotów d. 3. lutego od 3—6 godz. popołudniu.

Licytowane będą:

Duże biurko japońskie — szafki — atoiki — taborety — garniturki — kilim kurdystański — brązy japońskie i indyjskie — porcelana japońska i t. p., oraz 2 bardzo duże łóżka mosiężne.

Wyjaśnienia tylko w zarządzie hali aukcyjnej od godziny 3—6 wieczorem. 19688

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN 19096

„MONIUSZKO“

ul. ZIMOROWICZA 10. — kupno — sprzedaż — zamiana instrumentów pod korzystnymi warunkami.

Comptoir Meridional 18 89

82, Rue du Midi,

Bruxelles (Belgia)

przyjmuje zastępstwo firm przemysłowych i handlowych. Export i Import.

Za złoto, brylanty, srebro, dyamenty i zegarki złote 19460

płaci najsumienniej

H. GUTTERMAN, Sykstuska 14.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO

rąbanego i łupanego po cenach maksymalnych z natychmiastową dostawą

„ARBOR“ SPÓŁKA Z OGR. POR.

BIURO ZAMÓWIEŃ: 3404

ul. SŁOWACKIEGO l. 4, I. piętro

Pończochy silne, wyborowe

po K. 29 za 1 parę

SKARPETKI po cenie kosztów SPRZEDAJE.

19645 **L. T. SKRZYPEK**

MAGAZYN OBUWIA, Lwów, Pasaż Mikolascha.

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

Kwas azotowy

(Salpetersaure)

Kwas siarczany

Kwas solny

nadszedł! 19693

Dom handlowo-komisowy dla artykułów chemicznych

Leon Abraham

Lwów, plac Bilczewskiego l. 3.

RATUJCIE ZDROWIE!

PRECZ Z OBŁUDNYM WSTYDEM! NIECH ŻYJE ŚWIADOMOŚĆ!

SZYLLER-SZKOLNIK: (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom — wszystkim, komu zdrowie jest drogie — następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią: 19·7·

Dr. HERBST: Choroby weneryczne. Środki ochronne najporządniej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Treść: Jak zapobiegać zarażeniu. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 6 kor.

Dr ANTONI ROICKI: Poradnik lekarski dla kobiet. Hygiena życia kobiety. Znaczenie stosunków płciowych. Rozwój płodu. Obfite upławy. Menstruacya. Leczenie. Cena 6 kor.

Dr. BRAUN: Samogwałt mężczyzn i kobiet; jego skutki i środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena 10 kor.

Dr. FRUCHTMANN: „Syfilis“. Niewielka lecz treścią bogata książka. Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich, dziedziczenie. Cena 6 koron.

Dr. ANTONI ROICKI: Tajniki życia mężczyzn. Poradnik lekarski. Choroby sekretne we erycenie. Wydanie ilustrowane. 56 rozdziałów. Rady, wskazówki we wszystkich anormalnych objawach i chorobach płciowych. Cena 20 kor.

Dr. MUELLER: Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodniczych na wszystkie choroby, z illustracyami. Cena 20 kor.

SPRZEDAJE I WYSYŁA TYLKO DOROSŁYM

Szyller-Szkolnik

Warszawa — ul. Piękna l. 25, róg Marszałkowskiej, (podwórze, na lewo).

Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki. — Koszta pocztowe przyjmujemy na siebie, gdyż poczta zaliczenie nie przyjmuje.

Sprzedaż drzewa opałowego

rąbanego lub łupanego po cenach maksymalnych z natychmiastową dostawą

„ARBOR“ Spółka z ogr. por.

BIURO ZAMÓWIEŃ ul. Słowackiego 4, I. p. od godz. 9 do 12 przed południem. 19668

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.